

Komentarz do Księgi Koheleeta cz. 24

W poszukiwaniu człowieka

[Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu](#)

„To wszystko badałem i miałem na uwadze mądrość. Mówiłem: Chciałbym być mądrym! – lecz mądrość jest dla mnie niedostępna. Niedostępne jest to, co istnieje, i niezgłębione – ktoś może to zbadać? Zwróciłem swój umysł ku temu, by poznać, badać i szukać mądrości i słusznej oceny, by poznać, że zło jest głupotą, a wielka głupota – szaleństwem. I przekonałem się, że bardziej gorzką niż śmierć jest kobieta, bo ona jest siecią, serce jej sidłem, a ręce jej więzami. Kto Bogu jest miły, ten się od niej ustrzeże, lecz grzesznika ona usidli. Oto, do czego doszedłem – powiada Kohelet – jedno z drugim porównując, by znaleźć słuszną ocenę, której nadal szukam, a nie znajduję. Znalazłem jednego prawego mężczyznę pośród tysiąca, ale kobiety prawej w tej liczbie nie znalazłem. Tylko, oto co stwierdziłem: Bóg uczynił ludzi prawymi, lecz oni szukają rozlicznych wybiegów” – Kaznodziei Salomona 7:23-28.

Pożądanie mądrości jest odwiecznym pragnieniem ludzkości często mylonym z wiedzą i umiejętnością (1 Mojż. 3:6). Tymczasem mądrość oznacza umiejętność podejmowania słusznych wyborów życiowych. Jest zaskakujące, że najmądrzejszy człowiek w swojej epoce, król Salomon (1 Król. 3:13) stwierdza, iż mądrość dla niego jest niedostępna. Podobnie jest w naszym życiu, choć mądrość Boża jest ważnym elementem charakteru chrześcijańskiego to jednak jest ona częściowa i pewne fragmenty planu Bożego są dla nas niedostępne, dopóki się nie wypełnią. Ludzki umysł nie może pojąć Bożej mądrości, dlatego bez Ducha Św. „mądrość jest niedostępna” lub jak tłumaczy Sacha Pecaric (przekł. Pardes Lauder) „się wymyka”. Zawsze musimy pamiętać, że „po części wiemy a po części zgadujemy” i „widzimy jako w zwierciadle”. Dlatego tak ważne jest nie tylko spostrzeganie świata rozumem, ale także sercem, uczuciami.

Jednocześnie podobnie jak Kohelet mamy świadomość, że zło i nieposłuszeństwo okazane woli Bożej jest głupotą. Głupotą nie tylko dlatego, że przykazania Boże mają dobroczynny wpływ na nasz organizm i zdrowie,

ale przede wszystkim dlatego, że zachowują one w zadowoleniu i dziękczynieniu nasze uczucia. Przestrzeganie woli Bożej także ułatwia nam dokonywanie dobrych wyborów życiowych, dlatego jest to najmądrzejszy wybór stylu życia. Kohelet szaleństwo nazywa wielką głupotą. Jer. 23:23 definiuje szaleństwo jako odstępce prorokowanie, nauczanie w imieniu fałszywych bogów. Biblia Gdańska werset 25 oddaje tak: „*abym (...) poznał niepobożność, głupstwo, i błąd, i szaleństwo*”.

Salomon w tym miejscu opisuje cztery stopnie odstępstwa od Boga. W myśl słów Wszechmogącego powiedzianych Ijobowi (Ijoba 38:15) niepobożni to osoby, których Pan pozbawił światła oraz osoby, które pyszną się swoimi cielesnymi zachciankami: „*Bo pyszni się bezbożny zachcianką swoją, A chciwiec bluźni, znieważa Pana. Bezbożny myśli w pysze swojej: Nie będzie dochodził... Nie ma Boga. Oto całe rozumowanie jego*” (Psalm 10:3-4). Niepobożność polega na lekceważeniu woli Bożej i stawianiu w jej miejsce swoich pożądliwości. Jest kwestią czasu, gdy taka osoba straci światło zrozumienia Słowa Bożego i wpadnie w „ciemności zewnętrzne” (Mat. 22:13). Następnym etapem jest głupstwo (Strong 3689); to samo hebrajskie słowo „kesel”, którego używa Salomon, tłumaczy w Psalmie 49:14 oddali jako „zaduwanie, błędną pewność siebie, ufność pokładaną w sobie”. Gdy człowiek przestaje zwracać uwagę na Stwórcę, a zaczyna się skupiać na zaspokajaniu swoich zachcianek, bardzo szybko nabiera pewności siebie, samozadowolenia i popada w pychę. Następnym elementem jest błąd. Słowo to jest charakterystyczne dla księgi Kaznodziei Salomona i nie pojawia się nigdzie indziej. Jest ono tłumaczone także jako specyficzny rodzaj głupoty: „*Słowa z ust mędrca są przyjemnością, lecz usta głupca gubią jego samego. Początek słów jego ust to głupstwo [błąd], a koniec jego mowy to wielkie szaleństwo. A głupiec mnoży słowa. Nie wie przecież człowiek, co będzie, bo kto mu oznajmi, co będzie potem?*” (Kazn. 10:12-14). Wszystkie religie opisują los człowieka po śmierci oraz bóstwo, które kieruje losami ludzkimi, ponieważ jednak opierają się one na błędnych założeniach np. na wierze w duszę nieśmiertelną, prowadzą do wielu słów starających się opisać przyszłość człowieka, a w rzeczywistości prowadzą do szaleństwa. Słowo „holelah” – szaleństwo (Strong 1947) jest także charakterystyczne jest dla omawianej księgi i pochodzi od hebrajskiego słowa „halah”, które oznacza: chełpliwość, błyszczeć, pewność siebie połączona z przechwałkami. Postawa taka łączy się z bałwochwalstwem i odrzuceniem Boga (Psalm 97:7) oraz poleganiu na rzeczach ma-



terialnych. Tymczasem przez proroka Jeremiasza „**to mówi Pan:** Mędrzec niech się nie szczyci swą mądrością, siłacz niech się nie chełpi swą siłą ani bogaty niech się nie przechwala swym bogactwem. Raczej chcąc się chlubić, niech się szczyci tym, że jest roztropny i że mnie poznaje, iż jestem Jahwe, który okazuje łaskawość, praworządność i sprawiedliwość na ziemi – w tym to mam upodobanie – wyrocznia Pana” (Jer. 9:22-23).

Lekcja, którą pozostawił nam Kohelet, jest bardzo aktualna w dzisiejszych egocentrycznych i konsumpcyjnych czasach. Zrozumienie, że podążanie tą drogą prowadzi do szaleństwa, pozwoli nam zachować społeczność z Bogiem oraz da ciekawą autorefleksję pozwalającą ocenić, czy aby nie weszliśmy na drogę bezbożności polegającej na dogadzaniu swoim zachciankom. Mądra postawa życia ochroni nas od „*kobiety bardziej gorzkiej niż śmierć*”.

Co Salomon sądził o kobietach?

Salomon, mając 700 żon i 300 nałożnic, niewątpliwie mógł poznać naturę kobiety. Gdybyśmy jednak odczytali ten werset jako uniwersalne prawo, musielibyśmy wykreślić z kart Biblii Sarę, Deborę, Rut, Marię i wiele innych niewiast. Zdaje się, że Salomon mówi tutaj o specyficznej kobiecie, która usidla jak sieć grzeszników. Sidła Kohelet definiuje jako uwikłanie w złej chwili w złe towarzystwo (Kaz. 9:12). Jest to sytuacja bez wyjścia związana z cierpieniem (Psalm 66:11 NP). Oprócz sideł kobieta ta przejmuje władzę nad ludźmi, korzystając z sieci. O działaniu sieci bezbożnych pisze prorok Habakuk 1:13-17: „*Zbyt czyste oczy Twoje, by na zło patrzyły, a nieprawości pochwałać nie możesz. Czemu jednak spoglądasz na ludzi zdradliwych i milczysz, gdy bezbożny połyka uczciwszego (od siebie)? Obchodzi się on z ludźmi jak z rybami morskimi, jak z pełzającymi zwierzętami, którymi nikt nie rządzi. Wszystkich łowi na wędkę, zagarnia swoim niewodem albo w sieci gromadzi – krzycząc przy tym z radości. Przeto ofiarę składa swojej sieci, pali kadzidło niewodowi swemu, bo przez nie zdobył sobie łup bogaty, a pożywienie jego stało się obfite. Ciągłe na nowo zarzuca swe sieci, mordując ludy bez litości*” (por. Jer. 5:28). Zarzucanie sieci jest tu porównane do mordowania ludzi bez litości połączonego z bałwochwalstwem i egoizmem. Cechą charakterystyczną sieci jest, że im bardziej ktoś się chce z niej uwolnić, tym bardziej się w nią zaplątuje. W końcu niewiasta ta wiąże swoje łupy, co symbolizuje wzięcie kogoś w niewolę. Opis tej niewiasty zgadza się z opisem obcej kobiety, nierządnicy z Przypowieści Salomonowych (2:16, 5:3). W końcu kobieta ta przyciąga do siebie grzeszników, lecz ten, kto jest miły Bogu, uniknie jej pułapek.

Wydaje się, że fragment ten mówi nam o specyficznej kobiecie nazwanej w Objawieniu „*wielkim Babilonem, matką wszetecznic i obrzydliwości ziemi*” (Obj.

17:4-5). Jest to symboliczna Jezabel – odstępczy kościół. Jest to religia, która doszła do władzy świeckiej, korzystając z intryg, powiązań politycznych, strachu opartego na błędnych naukach. Duchowe cudzołóstwo i bałwochwalstwo połączone z pewnością siebie imponuje grzesznikom. Połączenie władzy duchowej z cywilną było i jest podstawą wielkości, siły i wpływów nominalnego chrześcijaństwa. Co ciekawe, człowieka przed popadnięciem w sidła błędu może tylko ochronić łaska Boża, tylko ten, co jest Mu miły, może rozpoznać błąd i uniknąć go.

Dlatego Salomon znalazł tylko jednego prawego mężczyznę na tysiąc. Osób chcących służyć Bogu w Wieku Ewangelii jest niewiele – Jezus nazywa ich (Łuk. 12:32) „*maluczkim stadkiem (BG)*”, „*malutką trzódką*” (NP). Są to ci, którzy dochodzą „*do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorostniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa*” (Efezj. 4:13-15). Werset ten tłumaczy nam dlaczego Salomon znalazł jednego prawego człowieka wśród mężczyzn, a nie znalazł go wśród kobiet. Ponieważ w Chrystusie nie ma podziału na płęć, a naszym wzorem, do którego zdążamy, niezależnie od tego, czy jesteśmy kobietą, czy mężczyzną, jest „*męska doskonałość*” i „*pełnia Chrystusowa*”. Ci którzy upodobią się do Matki Wszetecznic, są obcy – Biblią wspominają także o córkach Wielkiej Nierządnicy.

Lekcja dla kobiet

Niezależnie do symbolicznej lekcji, którą możemy wyciągnąć z powyższego fragmentu, warto pamiętać o Bożej roli i funkcji niewiasty w rodzinie i w zborze. Dobrze jest pamiętać, że kobieta pełni funkcję pomocniczą wobec mężczyzny, „*bo nie mężczyzna jest z kobiety, ale kobieta z mężczyzny*” (1 Kor. 11:8). Dlatego trudno jest się zgodzić z religijnym ruchem feministycznym, obecnym w wielu zborach protestanckich dających kobietom prawo do nauczania. Pismo Św. w tym względzie jest bardzo jednoznaczne i zaleca „*Kobietom, które są prawdziwie pobożne, zdobić się dobrymi uczynkami. Kobieta niech się uczy w cichości i w pełnej uległości; nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani wynosić się nad męża; natomiast powinna zachowywać się spokojnie*” (1 Tym. 2:10-12). Apostoł Piotr dodaje: „*Ozdobą waszą niech nie będzie to, co zewnętrzne, trefienie włosów, złote klejnoty lub strojne szaty, lecz ukryty wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha, który jedynie ma wartość przed Bogiem. Albowiem tak niegdyś przyozdabiały się święte niewiasty, pokładające nadzieję w Bogu, uległe swoim mężom; tak Sara posłuszna była*



Abrahamowi, nazywając go panem. Jej dziećmi stałyście się wy, gdy czynicie dobrze i niczym nie dajecie się nastraszyć” (1 Piotra 3:3-6). Wydaje się, że Bóg tak ułożył sprawy w Kościele, że siostry nie powinny nauczać, co nie znaczy, że nie mają one swojej roli w Ciele Chrystusowym. W myśl zapisów biblijnych kobiety mogą i nawet powinny składać dobre świadectwo ze swej wiary, szczególnie przez bogobojne wychowanie dzieci i łagodne uczynki. Natomiast lepiej będzie dla nich samych, jak i dla zboru, jeśli nie będą publicznie nauczać.

To nie ja!

Mimo dość jasnych wskazówek, jak należy żyć i czym objawia się posłuszeństwo Bogu, człowiek już od czasów Raju potrafi znaleźć wymówki i usprawiedliwienia swojego postępowania. Adam po zjedzeniu zakazanego owocu od razu zrzuca winę na Ewę: *„Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem”*. Zdanie to dowodzi, że grzech pierwsze co zniszczył to harmonię małżeńską. Co więcej, pośrednio Adam obwinia za swój czyn także Pana Boga, mówiąc: *„którą mi dałeś”*. W myśl tych słów Adam chce zrobić współodpowiedzialnego za grzech Stwórcę, bo gdyby nie dał mu żony, to Adam by nie zgrzeszył.

Każdy człowiek ma zadziwiającą skłonność do pomysłowego samousprawiedliwiania się. Adam został stworzony doskonałym, moralnie dobrym, sprawiedli-

wym, jednak ten obraz Boży został zatarty w ludziach wraz z rozwojem grzechu. Słowa Salomona są echem opinii, jaką miał Wszechwiedzący o ludziach przed potopem. *„Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe”* (1 Mojż. 6:5). Umiejętność znajdowania wyjątków, usprawiedliwiania się i posługiwania się wymówkami jest efektem ludzkiej, zmysłowej mądrości. Ludzie takie osoby nazywają inteligentnymi i zaradnymi. Sądy mają rację bytu tylko dlatego, że ludzie wykorzystują dla własnej obrony literę prawa, pomijając jego ducha. Jest to bardzo niebezpieczna postawa, będąca znakiem upadku człowieka. Uznanie, że człowiek jest z urodzenia zły i ma skłonności do obchodzenia prawa Bożego, jest niezbędnym elementem nawrócenia się. Dzięki uzmysłowieniu sobie, w jakiej jest się kondycji moralnej, można szukać odpuszczenia grzechów i usprawiedliwienia przez krew Chrystusa. Człowiek nawrócony będzie szukał prawości i odpuszczenia grzechów u Orędownika. Zamiast szukać kreatywnych wymówek własnych grzechów, zwracamy się naszego Zbawiciela z prośbą o odpuszczenie naszych win i upadków, a Bóg uchroni nas od wpływów „obcej kobiety”.

[Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu](#)

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”